Nr. 239.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Czwartek, 16 października 1884. (w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 15 października.

(Otwarcie parlamentu francuskiego na dniu wczorajszym i pierwsze posiedzenie Izby deputowanych: wniosek ministra marynarki o uchwalenie nowego kredytu na wyprawę do Tonkinu, wniosek ministra wojny, dotyczący organizacyi armii kolonialnéj i interpelacya deputowanego Roys w sprawie ekonomiczuéj polityki rządu; jakie rezultaty osiągnął dotąd p. Ferry w polityce wewnętrznéj i zagranicznéj i dokumenta żółtéj księgi, wyjaśniające przebieg rokowań pomiędzy Francyą a Niemcami w sprawach zachodnio-afrykańskich. — Widoki ukończenia zatargu pomiędzy ekumenicznym patryarchatem carogrodzkim a Portą i wybór nowego patryarchy.)

Po dość długiéj przerwie rozpoczął parlament francuski w dniu wczorajszym napowrót swe prace. Telegraf zwraca uwagę, że otwarcie obrad odbyło się spokojnie, z pominięciem zwykłéj uroczystości. W Izbie deputowanych wniósł minister marynarki projekt, żądający dla Tonkinu 11 milionów kredytu. Projekt przekazano osobnéj komisyi. Minister wojny, jenerał Campenon, przedłożył projekt do ustawy o organizacyi armii kolonialnéj, a deputowany Roys złożył interpelacyą, w któréj domaga się od rządu wyjaśnienia jego polityki ekonomicznéj. Nad interpelacyą tą toczyć się będą obrady w przyszłą sobotę. Oto wszystkie szczegóły z pierwszego posiedzenia Izby deputowanych. Czy ten spokój i cisza są zapowiedzią burzy? — rychło się dowiemy. P. Ferry stawa przed parlamentem z próżnemi prawie rękoma. Walka z Chinami wre w najlepsze, operacye wojenne na wyspie Formozie dotąd niedokończone; port Tam-sui dotąd pozostaje w ręku Chińczyków; wojsko francuskie wylądowało na dniu 8 b, m., ale po czterogodzinnym boju zniewolone było cofnąć się. Finansowy i ekonomiczny stan kraju smutny przedstawia obraz; niedobór w budżecie wynosi 57 milionów; radykali, nieprzejednani i żywioły przewrotu grasują po dawnemu; bonapartyści i monarchiści czekają tylko chwili, ażeby wystąpić do walki z republikanizmem; katolicy, obrażani na każdym kroku w najświętszych swych uczuciach, nie mogą żadną miarą popierać rządu i chcąc nie chcąc stawają w szeregach jego przeciwników. To zaś, co właściwie policzyćby można za zasługę p. Ferremu, tj. że umiał utrzymać dobre stósunki z Niemcami, dzięki którym wolne ma ręce Francya w Chinach, tłómaczoném mu bywa jako zdrada kraju. Z przygniatającego tego zarzutu oczyścić się usiłował już dawniéj pan Ferry, ale wszelkie odwoływania się do rozsądku opinii publicznéj chybiały celu. Ogół narodu czuje niepokonany wstręt nie tylko do aliansu, ale do jakiegokolwiekbądź kompromisu z Niemcami. Wiedzą o tém dobrze szowiniści francuscy i nie pomijają żadnéj sposobności, ażeby rozniecać coraz mocniéj podejrzliwości wielkich mas ludu. Nie sądzimy téż, ażeby wydana na dniu wczorajszym Księga Żółta z dokumentami, odnoszącemi się do wspólnéj kooperacyi Francyi z Niemcami w kwestyach zachodnio-afrykańskich, miała rozproszyć nieufność do gabinetu i wzmocnić jego zachwiane stanowisko. Dokumenta te dostarczą nowéj broni nieprzyjaciołom rządu. Pomiędzy innemi zawiera Księga Żółta notę księcia Bismarcka do barona Courcela z dnia 13 września, w któréj kanclerz niemiecki, mówiąc o stósunkach posiadłości terytoryalnych na zachodniém wybrzeżu Afryki, nadmienia, że Niemcy pragną jedynie zdobyć dla handlu swego wolny wstęp w tych stronach, które dotąd nie podlegają panowaniu żadnego z mocarstw europejskich. Nota niemiecka stwierdza daléj porozumienie obu rządów co do najgłówniejszych zasad, na jakich opiera się handel afrykański. „Francya i Niemcy — mówi nota — kierują się w równéj mierze tém życzeniem, iżby na rzekach Kongo i Nigrze weszły w wykonanie te same zasady, jakie stanowią podwalinę żeglugi na Dunaju. Korzystném byłoby także porozumieć się co do formalnéj strony, jest ona koniecznie potrzebną, iżby nowe nabytki terytoryalne na wybrzeżu afrykańskiém uważane być mogły za efektywne. Pożądanémby było wreszcie, ażeby oba rządy określiły swe zapatrywania w osobnych notach i zawezwały resztę gabinetów do wypowiedzenia swéj opinii o stypulacyach, jakie spiszą Francya i Niemcy.“ — W nocie z dnia 29 września odpowiedział ambasador Courcel księciu Bismarckowi, że rząd francuski życzy sobie sąsiednie stósunki z Niemcami w Afryce uregulować w duchu dobrego porozumienia, jakie obecnie istnieje pomiędzy Francyą a Niemcami. Francya jest za wolnością handlu na rzece Kongo i jéj w tym względzie zapatrywania są identyczne z zapatrywaniami Niemiec. Rząd francuski oświadczył się już także tak samo, jak rząd niemiecki, za zaproszeniem na konferencyą tych wszystkich mocarstw, które mają interesa handlowe w Afryce. Na dniu 30 września wysłał książę Bismarck nową znów notę, w któréj stwierdza jednozgodność zapatrywań Niemiec i Francyi na różne punkta, jakie podniesiono w nocie z dnia 13 września i dodaje, że byłoby korzystném wysłać natychmiast do mocarstw zaproszenie, iżby konferencya mogła się zebrać jeszcze w październiku. Nota kanclerska wyłuszcza daléj te wszystkie państwa, które bezpośrednio mają interesa handlowe w Afryce: t. j. Anglią, Holandyą, Belgią, Hiszpanią, Portugalią, Zjednoczone Stany Amerykańskie. Ażeby wszystkie w ogóle mocarstwa mogły przystąpić do uchwał konferencyi, proponuje ks. Bismarck, ażeby zaproszono do wzięcia w niéj udziału także kraje skandynawskie. Baron Courcel godzi się w nocie z dnia 2 października na to zapatrywanie i na wszystkie w ogóle projekta kanclerza niemieckiego. — Jak widzimy z tego streszczenia telegraficznego not, zawartych w Księdze Żółtéj, wystąpiły pierwsze Niemcy z propozycyą zwołania konferencyi i one téż pierwsze grały skrzypce w tym koncercie wymiany zdań a reprezentant rządu francuskiego jedynie akompaniował. W ten słaby punkt dyplomatycznéj akcyi, jaka się toczyła pomiędzy Niemcami a Francyą, uderzą niezawodnie nieprzyjaciele p. Ferrego.

Niemcy i w kwestyi zawieszenia amortyzacyi długu egipskiego w pierwszym kroczą szeregu. A że książę Bismarck zwykł zawsze wysuwać naprzód innych, by się zdawało, że ulega prądowi opinii, tak i obecnie jakby na zawołanie uchwala Izba handlowa w Frankfurcie nad Menem wysłać do kanclerza pismo z prośbą, ażeby nie dopuścił tego, iżby pogwałcenie ustawy likwidacyjnéj pokrzywdziło wierzycieli Egiptu i zapobiegł dalszym zamachom na prawa licznych wierzycieli niemieckich.

Toczący się od tak dawna zatarg pomiędzy Wysoką Portą a ekumenicznym patryarchatem carogrodzkim dobiega wreszcie do końca. Minister sprawiedliwości skreślił w ostatnim, znanym ministeryalnym teskere klauzulę, na którą nie chciał się zgodzić patryarchat. W skutek tego przystąpił natychmiast synod, składający się z osób świeckich, do wyboru nowego patryarchy. Jak w téj chwili donosi telegram z Carogrodu, patryarchą obrany został metropolita z Derkonu, Joachim. Jak zapewnia korespondent carogrodzki „Pol. Corr.,“ nie ma obawy, iżby wydać się mający berat dla nowego patryarchy miał tym razem zawierać jakie zastrzeżenia, któreby nowe wywołały trudności. Minister sprawiedliwości bowiem oświadcza, że berat nie ulegnie żadnym zmianom.

Kościół a carat.

Znane są czytelnikom naszym dwie wiadomości, z których pierwsza pokazała się najprzód w naszém piśmie, drugą zaś przyjęliśmy z pism wiarogodnych.

Kiedy Najprzew. metropolita mohilewski, ks. Gintowt, wydał do podwładnego sobie duchowieństwa okólnik, domagający się, aby księża katoliccy wszystkie rozporządzenia władz świeckich przysyłali wprzód do wiadomości władzy metropolitalnéj, i dopiéro według wskazówek téjże władzy postępowali — pojawił się nagle ukaz ministra spraw wewnętrznych, znany już w treści, a donoszący, że Jego Eksc. księdzu Metropolicie przysługuje tylko prawo nadzoru, kontroli, — a rzeczywisty zarząd dyecezyi spoczywa w ręku władz świeckich!!

Druga wiadomość dotyczyła przyszłego zboru władyków prawosławnych w Wilnie, mających się naradzać nad tém, jakie stanowisko prawosławie zająć powinno w obec „napastniczego“ stanowiska Kościoła katolickiego w granicach caratu!!

W związku z temi wiadomościami pozostaje ostatnia, jakoby w Petersburgu postanowiono Jego Ekscelencyi Biskupowi łucko-żytomirskiemu, księdzu Kozłowskiemu, odjąć połowę pensyi z powodu kary, jaką nałożył na księdza Morawicza w Korostyczewie za uroczyste przyjmowanie metropolity Platona w kościele katolickim.

Są to wieści zaiste bardzo przykréj i bolesnéj natury, istne wieści jobowe, każące się domyślać, że po gwałtach, dokonanych na Unitach ruskich i protestanckich chłopach nadbałtyckich, wstąpiliśmy w trzeci okres moskwiczenia i prawosławienia Kościoła łacińskiego w ziemiach polskich.

Ukaz ministra, jeśli źródło nasze, jak niestety mamy wszelkie prawo sądzić, jest wiarogodne, byłby strasznym ciosem dla Kościoła katolickiego; słusznie z tego powodu powiada „Moniteur de Rome“ w numerze 234:

Ukaz ten przewraca do góry nogami wszelkie pojęcia. Jest to po prostu negacya hierarchii katolickiéj, ***pogwałcenie zasadnicze ostatniéj ugody zawartéj między Stolicą świętą a caratem.***

Zastósować z wszelką surowością ten ukaz równałoby się zburzeniu wszelkiéj powagi kościelnéj. Byłaby to zupełna i bezwarunkowa zagłada Kościoła katolickiego.

Spodziewamy się — kończy „Moniteur de Rome“ — że rząd rosyjski odstąpi od swych zamysłów. Katolicy całego świata mają prawo do téj nadziei, że rząd zaprzeczy wszystkim tym pogłoskom i że duch pokoju i słuszności odniesie zwycięstwo w radzie cara nad [illegible] cyi zbyt smutnej, iżby do niéj powrócić można.

Daj to Panie Boże!

I my żywimy tę nadzieję, — i myśmy sądzili, że po zawarciu ugody ze Stolicą św. wrócą dla Kościoła katolickiego w krajach polskich przynajmniéj czasy względnéj, warunkowéj swobody; wszystko co słyszymy i czytamy w pismach rosyjskich zdaje się zapowiadać nie tylko tę walkę, która nieustannie się toczy za pomocą tajnych środków rządowych, ale nową, gwałtowną i wściekłą napaść na zasadnicze prawa i przywileje Kościoła katolickiego.

Wniosek hr. W. Dzieduszyckiego.

Lwów, 13 października.

(a) W dziennikach naszych była obecnie dotknięta sprawa wielkiéj doniosłości — tyczyła się ona rezolucyi i wniosku, jakie poseł hr. Wojciech Dzieduszycki miał wnieść do sejmu, domagających się obowiązkowéj nauki polskiego i ruskiego języka w szkołach średnich (gimnazyach) całego kraju. Jest to, jak powiadam, sprawa wielkiéj doniosłości, i hr. Dzieduszycki, zanim wniosek ten chciał postawić w sejmie, postanowił zbadać opinią różnych kół i klubów. Klub środka przyjął ten wniosek prawie jednogłośnie — klub prawicy atoli po długich naradach nie mógł się zdecydować na jego przyjęcie, uznając chwilę obecną za nieodpowiednią do poruszenia kwestyi, mogącéj przybrać charakter szerszy. Czy wniosek pomimo to postawiony będzie? — o tém jeszcze nic pewnego nie ma.

Pozwolę sobie atoli dodać kilka uwag. Sprawa ta nie jest niczém nowém. Zasada w wniosku zawarta stawiana już była od dawna przez takich mężów, jak Jerzy Lubomirski, Czartoryscy, Adam Potocki, Szujski (który już w roku 1866 pisał o potrzebie obowiązkowéj nauki języka ruskiego w dziełku swém „Z wycieczki do Lwowa listów pięć, str. 20 i nast.).

I zaiste jest rzeczą pożądaną, aby nasza inteligencya, mająca w przyszłości przewodniczyć narodowi, nasi urzędnicy, nauczyciele, mający objąć posadę na Rusi (względnie Rusini w okolicach polskich) znali język ludu.

Przemawia jeszcze za tym projektem wzgląd, aby zaprowadzając język ruski we wszystkich szkołach średnich odpowiedzieć na żądanie zakładania paralelek, przez coby się wyrabiała, obok innych złych skutków tendencya taka, jak w Czechach, podziału kraju i wszystkiego według języków.

Wniosek ten oprócz znaczenia miejscowego ma jeszcze doniosłość szerszą, sięgającą po za granice kraju naszego. Żadna ustawa bowiem, ani niemiecka, a tém mniéj rosyjska. nie podniosła jeszcze godności języka ludów wspólnie żyjących do tak wysokich wyżyn.

Nie wątpię téż, że wniosek we formie proponowanéj przez hr. Dzieduszyckiego, lubo mało co zmienionéj, ostatecznie wniesionym będzie, i że przeważna większość sejmu nań się zgodzi.

Wybory.

* ***Wiece*** wyborcze w powiecie szubińskim odbędą się:

W niedzielę dnia 19 b. m. w Barcinie w stodole na Starym dworze o godzinie 2;

w Kcyni na sali Meyera o godzinie 3;

w Łabiszynie na sali Niedbalskiego o godzinie 2;

w Żninie w hotelu Siuchnińskiego o godzinie 2.

W niedzielę dnia 19 października b. r. w Nakle w lokalu pana J. Biniakowskiego o godzinie 4 po południu; w Lussowie po nabożeństwie.

W niedzielę dnia 26 października o godzinie 3 po południu na sali p. Pelca we Wyrzysku; na powiat szubiński w miejscach mających się oznaczyć w Szubinie i Gąsawie.

W Kowalewie u Piątkowskiego w niedzielę 19 października o pół do pierwszéj po południu.

W Lissewie w powiecie chełmińskim w niedzielę dnia 19 b. m. o 12 i pół w południe.

W Swiekatowie w niedzielę 19 bm. o 2 z południa. Mówić będzie p. Ignacy Danielewski z Torunia.

W Osiu w niedzielę dnia 26 b. m. o 2 po południu.

Z powiatu międzychodzkiego skarży się katolik narodowości niemieckiéj w berlińskiéj „Germanii“ na to, jakoby Polacy nie szukali styczności, kontaktu i porozumienia z katolikami Niemcami, jakoby cały ich stósunek wzajemny zasadzał się na tém, iż na 3—8 dni przed wyborami katolicy narodowości niemieckiéj otrzymają kartki wyborcze od Polaków. Dotychczas np., pisze autor korespondencyi, nie wiemy, kto jest naszym kandydatem. Jest téż w téj korespondencyi wzmianka o możliwém postawieniu osobnego kandydata katolicko-niemieckiego.

Ostatnia groźba wydaje nam się bardzo niewłaściwą i nierozważną; natomiast sądzimy, że skargi na niepociąganie katolików niemieckich do narad i zebrań przedwyborczych zupełnie byłyby słuszne, gdyby tak być miało, jak korespondent donosi.

Wiec w Białośliwiu.

Okręg wyrzysko-szubiński, w którym dotychczasowy kandydat polski, Leon hr. Skórzewski w ostatnich okresach wyborczych kilkakrotnie zwyciężył przeciwników swoich, należy do tak zwanych niepewnych.

W r. 1867 wybrano tam Niemca Sängera, należącego do partyi staro-liberalnéj, 9534 głosami, podczas kiedy hr. Bniński miał 7523 gł.

W r. 1871 wybór padł znów na Sängera 7538 gł.; hr. L. Skórzewski miał głosów 7297.

W r. 1874 wybrany Bethmann Hollweg 8803 gł. — hr. Leon Skórzewski mając głosów 8690, uległ tylko 113 głosami.

Agitacya polska, lepiéj zorganizowana niż dotychczas, doprowadziła wreszcie w r. 1877 do zwycięztwa hr. L. Skórzewskiego, który otrzymawszy głosów 9494, pobił Bethmanna Hollwega, na którego padło głosów 8875, a zatém miał głosów 619 mniéj, niż kandydat polski.

W r. 1878 szala zwycięztwa przechyliła się znów na stronę niemiecką. B. Hollweg otrzymał głosów 9986, hrabia Skórzewski 9627, a więc o 359 gł. mniéj.

Klęska naszego kandydata zagrzała wyborców polskich do nowéj walki i doprowadziła w r. 1881 do zwycięztwa. Hr. Leon Skórzewski miał głosów 8982; z dwóch przeciwników jego miał p. Willamowicz Möllendorf, konserwatysta, 5369, Bethmann Hollweg, liberał, 3150 głosów, razem 8519. Zwyciężyliśmy zatém ***463*** głosami.

Z miast otrzymał p. Skórzewski 1785 głosów, z osad wiejskich: a) w wyrzyskim powiecie 3122, b) w szubińskim 4075 głosów.

Tak wątpliwy i niepewny dotychczas los walki wyborczéj wywołał w komitetach naszych obu powiatów świadomość potrzoby doskonałéj organizacyi i dotarcia do każdéj chaty wiejskiéj, do każdego domu mieszczańskiego, aby wszystkich powołać do urny wyborczéj. Od pewnego czasu, dzięki gorliwym zabiegom komitetów, a mianowicie p. Adolfa Koczorowskiego, dr. Romana Komierowskiego i kilku duchownych, odbywają się w tamtejszych stronach liczne wiece, jak np. w Wyrzysku, Łobżenicy itd., a i na następne tygodnie zapowiedziano już kilka zebrań, co tém bardziéj jest potrzebne, że w braku większych właścicieli Polaków, lud roboczy po większéj części zajęty jest w dobrach właścicieli Niemców i w zależności od nich często głosować musi na kundydatów niemieckich.

Okręg wyborczy wyrzysko-szubiński liczy ludności 116,929 i to po miastach 27,564, po wsiach 89,365. Katolików jest 53,7%, ewangielików 42,8%, żydów 3,5%.

Miasta są następujące:

Nakło	6036	mieszk.
Łobżenica	2580	„
Mrocza	1605	„
Wyrzysk	1337	„
Miasteczko	940	„ (Friedheim)
Szubin	3344	„
Kcynia	2847	„
Łabiszyn	2641	„
Żnin	2481	„
Barcin	955	„
Gąsawa	809	„
Rynarzewo	771	„

W tych wszystkich 13 miasteczkach otrzymał p. hr. Skórzewski w roku 1881 tylko 1785 głosów. Prawda, że napływ ludności niemieckiéj po miastach jest znaczny — atoli przy lepszéj agitacyi możnaby jednakże z tych 13 miast daleko większą liczbę głosów wykrzesać, i dla tego zalecamy w tym kierunku większą oględność i staranność, zwłaszcza, że głosowanie jest tajne.

Do licznych wieców w tym okręgu wyborczym zwołanych przybył w zeszłą niedzielę nowy, — w Białośliwiu, którego urządzenie zawdzięczamy głównie niestrudzonemu w pracy i poświęceniu ks. prob. Jaśkowskiemu z Krostkowa i filarowi naszéj sprawy w powiecie wyrzyskim, dzielnemu posłowi panu dr. Romanowi Komierowskiemu, dziedzicowi Nieżuchowa, Komierowa itd.

Komisaryat obwodowy białośliwski obejmuje wsi 20, z których Białośliwie z 1643 mieszkańcami pierwsze zajmuje miejsce. Na wiec zwołany tamże w zeszłą niedzielę przybyło blisko 500 osób, włościan tak ze samego Białośliwia, jak i ze wszystkich wsi całego komisaryatu; wiec odbył się na obszernym śpichrzu p. Lipeckiego, katolika narodowości niemieckiéj; niestety germanizacya szybkie tutaj robi postępy, a dzieci Polaków bardzo często w drugiém pokoleniu niemczeją.

O godzinie 4 zagaił zebranie na onym pięknie w zieleń i kwiaty przystrojonym śpichrzu ks. prob. Jaśkowski i wyjaśnił w krótkich, jasnych, treściwych słowach cel zebrania. Mówca mianowicie zwrócił się do tych włościan, którzy pracując u chlebodawców Niemców za wierność swym przekonaniom znosić muszą różne docinki, poniżenia a często i na materyalne straty są narażeni — i zachęcał ich do wytrwałości, wskazując na cel wzniosły i szlachetny, w imię którego działają.

Zaproponowany przez ks. J. na przewodniczącego p. dr. K. Komierowski podziękował za zaufania, przedstawił zebranym zaproszonego z Poznania księdza dr. Kanteckiego. Przeczytawszy porządek obrad i poprosiwszy na ławników gospodarzy Stańczyka, Michałowicza, Gryszkę, Musiałę, Koralewicza i Jesionowskiego, znanego szerszéj publiczności z pięknego odczytu o przyczynach naszéj biedy, wypowiedzianego na walném zebraniu delegatów i prezesów Kółek włościańskich w Poznaniu.

Powitawszy przybyłych z okolicy kilku kapłanów, a mianowicie księży Hasa z Wysoki i dwóch braci księży prob. Klarowiczów z Morzewa i Jaktorowa, znanych z gorliwéj pracy obywatelskiéj na naszych kresach, przedstawił p. dr. Komierowski pana Adolfa Koczorowskiego z Dębna, który umyślnie na ten wiec przybył, zrobiwszy znaczny kawał drogi i poprosił ich, aby urząd przewodniczącego zdali na tego zacnego i wypróbowanego szermierza naszéj sprawy — na co téż zebrani chętnie i z zapałem się zgodzili.

Ks. dr. Kantecki mówił najprzód o szkole — a po przyjęciu petycyi górczyńskiéj rozwiódł się obszernie o wyborach i zalecał Towarzystwo obrony prawnéj. Zgromadzeni z zajęciem przysłuchiwali się tym przemówieniom, które trwały przeszło półtory godziny.

P. dr. R. Komierowski mówił o organizacyi; agitacyi wyborczéj w komisaryacie białośliwskim, a to co z ust jego słyszeliśmy, pozwala nam wnioskować, że organizacya jest bardzo dobra. W kilku miejscach urządzono kasy wyborcze, a kolektorzy zdając sprawę ze swych czynności, wykazali dość znaczne kwoty. Pan dr. Komierowski wspomniał, że składki jak na początek wpływają nierównie, i że jedni nie pojmują jeszcze dobrze celu, po drugich zaś, którzy go rozumieją, możnaby się więcéj spodziewać.

Wyjaśniwszy dobitnie i wyraźnie cel zbierania tych składek, zakończył piękną przemowę swoję odczytaniem końcowego ustępu z Odezwy komitetu wyborczego wyrzysko-szubińskiego, — poczém rozdał pomiędzy obecnych na każdą gminę po kilkanaście 1) sprawozdań hr. Leona Skórzewskiego, 2) Odezwy komitetu centralnego i nauki o wyborach. Zawiadomił także obecnych, iż na każdą gminę wyznaczeni są mężowie zaufania, którzy w krótkim czasie otrzymają i rozdadzą karteczki wyborcze.

Wiec zakończył się o godz. 6 i pół wieczorem podziękowaniem mówcom, — wzniesieniem trzykrotnych okrzyków na cześć pp. Adolfa Koczorowskiego i dr. K. Komierowskiego.

Zebranie wyborców z powiatu brodnickiego odbyło się zeszłéj niedzieli o 4 po południu na sali w hotelu Astmanowéj.

Posiedzenie zagaił p. Kossowski z Gajewa i prezydował, protokuł spisał p. dr. Tempski.

Zastępując zawsze jeszcze chorego i w klinice dr. Rydygiera po szczęśliwéj operacyi leczącego się posła p. Ignazety Toruńskiej p. Ignacy Danielewski, przedstawił czynności Koła polskiego w ogóle, a w szczególności posła z tego powiatu. Zwrócił więc uwagę na starania długoletnie pana Łyskowskiego w pruskiéj Izbie poselskiéj o obniżenie taryfy za przewóz węgli górnośląskich, daléj zabiegi jego o tańszy przewóz sztucznych nawozów i surogatów pastewnych, aby rólnictwu sprawić ulgę i umożliwić konkurencyą.

W Kole polskiém parlamentu niemieckiego był poseł p. Łyskowski marszałkiem i starał się pilnować także i materyalnych interesów naszych, nie opuszczając bynajmniéj i w niczém zasadniczéj polityki naszéj bronienia praw naszych narodowych, szczególniéj traktatami poręczonych.

Kandydatem wyborcy jednogłośnie uznali p. Ignacego Łyskowskiego. Następnie uzupełniono komitet wyborczy powiatowy i uskuteczniono podział powiatu na okręgi celem skutecznéj agitacyi, naznaczając wedle potrzeby mężów zaufania.

XIII sejmik Spółek zarobkowych.

Na trzynasty sejmik Spółek zarobkowych polskich zgromadzili się między godziną 8 a 9 wieczorem dnia 14 bm. delegaci Spółek w Miłosławiu na sali Bazaru, za staraniem członków Spółki miłosławskiéj i miejscowego gospodarza p. Rosochowicza pięknie przyozdobionéj wieńcami i napisami: „Jeszcze nie zginęła — praca — oświata — oszczędność“ — i t. p. O godzinie 9 wita serdecznie zebranych dotąd 33 delegatów p. dr. Boening w imię pracy i oszczędności. P. sędzia Łyskowski, jako prezes komitetu Związku, zagaja Sejmik, objaśniając cel zjazdów delegatów Spółek, aby nad wspólnemi potrzebami materyalnemi wspólnie się naradzając, do celu ostatecznego podniesienia dobrobytu społeczeństwa naszego doprowadzić.

Przystąpiono do sprawdzenia mandatów delegatów. Okazało się, że reprezentowane są Spółki:

Poznań — pp. Feliks Rakowski i Stan. Orłowski. Raszków — ks. Kaźmirz Jagielski i Adam Chylewski. Koźmin — Nepomucen Felicki. Krobia — ks. Górski. Gniewków — Walenty Nowicki. Gniezno Ul — ks. Pasikowski. Gniezno Tow. Pożyczkowe — Theurich. Żerków — Piotr Wojciechowski. Borek — Łukasz Grymiński i Wiktor Piasecki. Gołub — Maksymilian Tucholski. Czarnków — Karól Jasiński. Miłosław — Mioduszewski i Stenkowski. Kłecko — Franciszek Kruszyński. Krotoszyn — ksiądz lic. Paulin Wojciechowski. Rogoźno — ks. lic. Jasiński. Książ — ks. Zmura. Żnin — ks. Januszewski. Kcynia — Wł. Mazurkiewicz. Śrem — ks. Piotr Wawrzyniak i Teofil Smolibocki. Września — ks. Jan Janas. Toruń — Bernard Rogaliński. Środa — Krysztofowicz i Janicki. Trzemeszno — Wł. Pacanowski. Kurnik — ks. Bolesław Antoniewicz. Inowrocław — Wałery Herbst. Wronki — Władysław Dziembowski. Kobylin — Langner.

Do porządku obrad zabiera głos delegat Spółki gnieźnieńskiéj p. Theurich z zapytaniem, czy delegaci Spółek, nie należących do związku, mają głos przy obradach taki sam, jaki mają delegaci Spółek należących do związku i wnosi, aby delegaci Spółek nie należących do związku, mieli tylko prawo do obrad a nie do głosu decydującego przy głosowaniu. Ponieważ ta kwestya zachodzić tylko może co do Spółek kłeckiéj, trzemeszeńskiéj, krotoszyńskiéj i koźmińskiéj — wyjaśniono wątpliwość w téj kwestyi o tyle, że Spółki te w istocie bądź rzeczywiście już należą do związku, bądź [illegible] związku należeć będą, dla tego uznano, że delegaci reprezentujący te Spółki mają głos nie tylko doradczy, ale i decydujący.

Zanim przystąpiono do ukonstytuowania się bióra, p. prezes komitetu zakonstatował ten fakt, że p. Jacobi, miejscowy burmistrz jest urzędownie obecnym jako komisarz rządowy — i przeciwko nadzorowaniu prac naszych protestując — swoją drogą nie ma nic przeciw temu, żeby p. Jacobi był obecnym obradom sejmiku.

Bióro ukonstytuowano w ten sposób, że marszałkiem wybrano p. Feliksa Rakowskiego dyrektora Spółki poznańskiéj, zastępcą jego p. dr. Boeninga, prezesa rady nadzorczéj Spółki miłosławskiéj, sekretarzami ks. Kaźmirza Jagielskiego i p. St. Orłowskiego.

P. Feliks Rakowski obejmuje urząd marszałka i przedkłada ułożony przez komitet porządek dzienny do zatwierdzenia.

Do porządku obrad zabiera głos delegat Spółki śremskiéj, ks. Wawrzyniak, wnosząc, aby delegaci Spółek, alfabetycznie głos zabierając, zdawali sprawę z czynności Spółek przez siebie reprezentowanych o tyle, o ile czas pozwoli; — delegaci na wniosek ten zgodnie przystają.

Spółka brodnicka, nie reprezentowana przed delegata, przysłała swe memorandum co do § 15 porządku dziennego, tyczącego się referatu o projekcie do instytucyi centralnéj finansowéj dla Spółek. Memorandum to swego czasu — jutro, skoro przyjdzie koléj na ten numer porządku dziennego, podaném będzie do dyskusyi.

Do poszczególnych trzech komisyi wybrano delegatów.

Przeczytano następnie rezolucye ostatniego Sejmiku trzemeszyńskiego.

Poczém Patron przystąpił do zdania sprawy z czynności Związku za rok 1883. Sprawozdanie to było już drukowane. — Ksiądz Patron je odczytuje — tu go nie powtarzamy, ponieważ treść tegoż sprawozdania w głównych zarysach w pismach publicznych już była ogłoszona Ze sprawozdania tego widoczne jest wznoszenie się interesów Spółek w ogóle pod każdym względem, pomijając oczywiście niedokładności drobne i usterki widoczne z sprawozdań rocznych niektórych pojedyńczych Spółek.

Konstatuje wreszcie ks. Patron, że od reprezentantów Spółek z okazyi 25letniego kapłaństwa odebrał zaszczytne uznanie i oświadcza, że złożone do rąk jego 2300 m. ofiarował na fundacyą patronatu. Marszałek wnosi o podziękowanie ks. Patronowi przez powstanie za pracę w ustawieniu sprawozdania ks. Patrona, co zebranie uskutecznia.

Delegat Spółki śremskiéj ks. Wawrzyniak zwraca uwagę na sprawozdanie ks. Patrona, że nie wszystkie uchwały komitetu Związku w życie wprowadzone zostały, daléj zauważa, że są Spółki, które faktycznie należą do Związku, bywają na Sejmikach reprezentowane, płacą składki roczne i zupełnie ze Związkiem się komunikują — jednakowoż są podane w wątpliwość, czy należą do Związku. Ks. Patron odpowiada, że żądał od Spółek, o których była wątpliwość, czy należą do Związku — wyraźnych deklaracyi — a takowych nie otrzymywał.

Tak ksiądz Patron, jak prezes komitego Związku, p. sędzia Łyskowski, oświadczają, że w przyszłości sprawozdania roczne będą zwięźlejsze.

Pan sędzia Łyskowski szczegółowo zwraca delegatom uwagę na to, aby Spółki z uwag ks. Patrona w sprawozdaniach więcéj korzystały, aby np. nie siliły się Spółki na wysokość dywidendy, ile raczéj aby się starały o wzrost funduszu żelaznego i gorąco delegatom na to zwraca uwagę, aby zysk czysty w jak największéj sumie obracać na fundusz żelazny — i aby jak najściśléj uważać na przepisy prawne co do ogłoszeń Spółek, których zaniedbanie na jak najgorsze mogłoby Spółki narazić szkody.

Dla spóźnionéj pory o godzinie 11 w nocy przerwano dalszą dyskusyą, odkładając ją na dzień jutrzejszy — a komisye do zbadania pojedyńczych kwestyi, postawionych na porządku dziennym, bezzwłocznie pracą swą się zajęły.

Prace w komisyach trwają do godziny pierwszéj w nocy; jutro w środę o godzinie 8 rano odrawi ksiądz Patron w parafialnym kościele mszą św., a dalsze obrady rozpoczną się o godz. 9 rano.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 13 października.

(Ze sejmu. — Drugi odczyt ks. Kalinki.)

(a) Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu był obecny p. minister Ziemiałkowski; mówią tu powszechnie, że przybył on celem sparaliżowania wniosku Hausnera. Minister Dunajewski otrzymał urlop do końca sesyi. Sprawozdanie Wydziału krajowego o potrzebie przyznania ulg dla nowych fabryk przekazano komisyi budżetowéj. Petycyą Towarzystwa pedagogicznego o wyznaczenie funduszu na wychowanie synów nauczycieli przekazano téjże komisyi. Po uchwaleniu dla kilku gmin zezwolenia na pobór nadzwyczajnych dodatków gminnych, uchwalono budżet na rok 1885 dla szkoły gospodarstwa lasowego. Wydatki wynoszą 12,341 złr., dochody 5300 złr., niedobór do pokrycia z funduszów krajowych 7041 złr. W sprawie wniosku hr. Russockiego referował p. Stanisław Badeni w imieniu komisyi budżetowéj. Przyjęto wniosek komisyi w brzmieniu podaném w ostatniéj korespondencyi. W dyskusyi zabrał głos hr. Russocki, zastrzegając się, jakoby stawiając swój wniosek, działał w interesie właścicieli dóbr tabularnych lub przeciwko interesom Banku krajowego. Mówca zgadza się z wnioskiem komisyi. Petycyą Spółki „Żegluga na Dniestrze“ uchwalono z poprawką Golejewskiego. Spółka więc otrzyma jednorazową subwencyą w kwocie 3000 złr. z funduszu dyspozycyjnego, skoro się Wydział krajowy przekona o użyteczności tego przedsiębiorstwa; nadto ma Wydział krajowy postarać się u rządu o odpowiednią subwencyą. Następnie załatwiono kilka petycyi. W końcu odczytano interpelacyą p. Antoniewicza w sprawie nakazu rady szkólnéj prenumerowania przymusowego przez szkołę polskiego czasopisma „Szkoła.“ Do laski marszałkowskiéj wpłynął naglący wniosek hr. Alfreda Potockiego o wezwanie rządu o obniżenie taryf przewozowych dla płodów krajowych na kolejach prywatnych i państwowych, tudzież o zaradzenie szkodom, wynikającym dla kraju z taryf kolei północnéj Ferdynanda. Wniosek poruczono komisyi kolejowéj z poleceniem, aby zdała ustnie sprawę na najbliższém posiedzeniu. — Następne posiedzenie w środę.

Drugi odczyt ks. W. Kalinki o jenerale Chłapowskim był nierównie zajmującym. Sala była napełnioną. Sz. Prelegent mówił o spełnianiu obowiązków w ogóle, o zabiegach Chłapowskiego w celu uratowania ojczystego majątku, który zupełnie w przeciągu 15 lat z długów oczyścił, o udziale jego w komisyi do zniesienia pańszczyzny, o ożenieniu się jego z p. Antoniną Grudzińską i o początkach powstania w r. 1831. Wspomniawszy o dokończeniu budowy figury N. Maryi Panny w Turwi, którą począł stawiać gospodarz Bartłomiéj, lecz w skutek śmierci jéj nie dokończył (widzimy napis na téjże figurze: „Bartłomiéj zaczął — Dezydery zakończył“), zwrócił się Prelegent w ogóle do włościan poznańskich, którzy staraniem duchowieństwa i innych światłych ludzi są dziś prawdziwymi synami ojczyzny. „Chłop poznański — mówił ks. Kalinka — stał się potęgą i chwałą Wielkopolski; takiego chłopa nigdzie nie ma. Należy nam dążyć do tego, aby tak wszędzie było.... Jest nadzieja, a przynajmniéj należy pragnąć i dążyć do tego, ażeby w przyszłości było odwrotnie do tego, co na owéj figurce napisano, tj., ażeby to, co „„szlachcic zaczął, chłop dokończył.““

Berlin, 14 października.

(Co sądzić o rzekomych ulgach w prawodawstwie kościelném?)

(—) W teraźniejszéj agitacyi wyborczéj chcieliby kulturnicy wmówić w ludność katolicką, że obecnie nie ma śladu walki kulturnéj, bo Biskupów przecież na mocy prawodawstwa majowego nikt nie karze, a kary na księży rzadko się wykonywają. Ale czemuż Biskupów nie karzą? Ponieważ książęta Kościoła, nie chcąc osierocić dyecezyi, donoszą rządowi o każdym kapłanie, któremu myślą powierzyć posadę duchowną; a co do księży, to może rząd we własnym interesie patrzy przez szpary, jeśli tu i owdzie kapłan umierającego udzielaniem Sakramentów świętych wyprawia na drogę wieczności. Ale szereg drakońskich paragrafów karnych wisi ciągle, jak miecz Damoklesa, nad głowami Biskupów i księży, i lada chwila spaść na nich może, skoro się to rządowi przywidzi. — Jedyne zwolnienie od kary nastąpiło w razie wysyłania księży na parafie w charakterze pomocników i wikaryuszy; wszystkie inne przepisy karne prawodawstwa majowego pozostały w całéj mocy i rozciągłości. I jakie to jeszcze kary? — Przypatrzmy im się bliżéj, a nasamprzód nałożonym na nieposłusznych Biskupów! Jeśli Biskup w przeciągu roku nie obsadzi posady plebańskiéj, prezes naczelny może go do tego zmusić, nakładając nań grzywny aż do 3000 marek. Za instalacyą na urząd duchowny, sprzeciwiającą się prawom majowym, płaci Biskup 600 do 3000 marek. Posłuszeństwo prawom majowym pod względem demerytów może być wymuszoném karą sięgającą 6000 m., a kara ta może być po kilkakroć ponawianą. Trybunał kościelny może zmusić Biskupów i ich konsystorze do korespondencyi i zastósowania się do jego wyroków, nakładając na nich za opór 6000 marek kary. Tak więc Biskup ani się ruszyć nie może w obec pęt, jakiemi go krępuje prawodawstwo majowe; ale na tém nie koniec. Jeśli przed złożeniem przysięgi poważy się wykonywać prawa biskupie, czeka go więzienie półroczne, a nawet dwuletnie. — Dobrze o tém pamiętamy, jak Biskupi katoliccy całe lata w więzieniach pruskich wysiadywać musieli. Jedna z tych kar, to jest kara za nieobsadzenie w przeciągu roku opróżnionéj posady plebańskiéj, może w każdéj chwili spotkać każdego z Biskupów. — Jeśli panowie naczelni prezesi z przysługującéj sobie władzy w obecnéj chwili nie korzystają, nikt za to ręczyć nie może, że swego czasu ze zbrojowni oręża nie dobędą. Jeśli do tego przyjdzie, (bo od czegoż władza dyskrecyjna?) łatwobyśmy mogli dożyć chwili, że wszyscy Biskupi pruscy pójdą do więzienia; boć nie mogą trwale obsadzać probostw kolacyi prywatnéj lub biskupiéj, póki kwestya donoszenia nie zostanie uregulowaną.

Regulacya ta nigdy nie nastąpi, póki rząd nie przystanie na dwa przez Leona XIII postawione warunki.

Idźmy daléj. Mogą zajść okoliczności, iż Biskup niegodnego i wiarołomnego kapłana karze ekskomuuiką. Cóż go w takim razie czeka? Więzienie.

Przejdźmy teraz do niższego kleru. Na kapłana funkcyonującego bez dyspensy ministeryalnéj nałożono kary; jeśli ksiądz słucha rozkazów i rozporządzeń Biskupa z urzędu złożonego, płaci sowite kary; jeżeli na mocy danego przez duchownego zwierzchnika polecenia wykonywa jakąś jurysdykcyą, idzie do więzienia; jeśli się nie może wykazać patentem instalacyjnym a konających na śmierć dysponuje, ciężko to odpokutuje: jeśli pozbawiony urzędu przez trybunał nie przestaje wykonywać funkcyi duchownych, odstawiają go za granice. A iluż to świeckich wskutek walki kulturnéj przesiedziało długi czas w więzieniach!

Ze świata muzycznego.

Poznań, 14 października.

(Kampania koncertowa. — Pan Nik. Biernacki. — Pierwszy wieczór muzyki pokojowéj. — Program. — Życzenia.)

Kampania koncertowa i muzyczna razem z początkiem bieżącego miesiąca na dobre się rozpoczęła. Zagaił ją popis berlińskiego chóru tumskiego (Königl. Dom-Chor), który się odbył w kościele garnizonowym. Nie byliśmy na nim z przyczyn od nas niezależnych; ztąd téż bliższych o nim szczegółów podać nie możemy. Nadmieniamy tu tylko mimochodem, że długoletnim dyrygentem rzeczonego chóru był zmarły niedawno temu Kotzolt, syn docenta muzyki przy tutejszém seminaryum nauczycielskiém przed 50 laty, uczeń tutejszego gimnazyum ad St. Mar. Magd., niepospolity basista, i w gimnazyum główny filar i podpora starego Scigalskiego na lekcyach śpiewu. — W sobotę odbył się koncert Teresiny Tua i jéj towarzysza Alfreda Reisenauera, o którym referował „Kuryer“ wtorkowy. Wczoraj, w poniedziałek dnia 13 bm., mieliśmy pierwszy wieczorek muzyki kameralnéj; jutro w środę przypada koncertowy występ Eugeniusza d'Albert, nowego ucznia Liszta, który w tryumfalnym pochodzie przebiegł pół Europy; jeśli tak daléj pójdzie, kiedyż nareszcie biedni referenci muzyczni będą mogli wytchnąć?

Zasługa urządzenia wieczorów muzycznych, przeznaczonych głównie na wykonanie utworów smyczkowych bądź z towarzyszeniem fortepianu, bądź bez takowego, należy się głównie rodakowi naszemu i znakomitemu artyście, p. Nikodemowi Biernackiemu. Niepospolity ten skrzypek, rozgłosiwszy swe imię po wszystkich znamienitszych i znanych z lubownictwa muzyki miastach Europy, był długo czynnym w Stokholmie jako koncertmistrz króla szwedzkiego. Powszechny szacunek i cześć, jaką go tam otaczano, nie zdołały w naszym rodaku stłumić tęsknoty do stron ojczystych. Nie dziw przeto, że folgując potrzebie serca, porzucił gościnną Skandynawią i i przed kilku laty osiadł między nami. Lecz p. Biernacki jest na wskroś artystą i zbyt gorącym wielbicielem muzyki, niż żeby miał poprzestać na zdobytych laurach i oddać się bezczynności. Stworzywszy sobie ognisko domowe, żywo krzątać się począł około rozkrzewienia smaku i lubownictwa muzyki. Założył szkołę gry na skrzypcach i licznych zyskał uczniów, między którymi jednak, jak nam przed kilku miesiącami zaręczano, jeden się tylko zgłosił Polak. Mocno nad tém ubolewać należy, gdyż każde inne miasto chlubiłoby się z posiadania w swych murach artysty tak wykształconego, wytrawnego i wykończonego, jak pan Biernacki. — Drugą niezaprzeczoną zasługą p. Biernackiego jest urządzenie kameralnych koncertów. Krzątał się, nawoływał i zabiegał dopóty, póki mu się nie udało ulubionego pomysłu wykonać i ziścić. Jednéj tylko zataić nie możemy wątpliwości, czy lokal obrany rzeczywiście się nadaje do wzmiankowanych egzekucyi. Nasamprzód bowiem trudno go wynaleźć, zwłaszcza wieczorem; powtóre salon jest za mały; ze zwiększeniem lokalu nastąpiłby niezawodnie i większy udział publiczności. Dowodem tego był wczorajszy wieczorek i przepełnienie sali aż do ścisku. Jeżeli nasze reklamacye przychodzą za późno, może w przyszłym roku na uwzględnienie zasłużą. — A ponieważ weszliśmy na tór życzeń, niechże nam będzie wolno wypowiedzieć jeszcze jedno. Lubownictwo muzyki w Poznaniu znacznie wzrosło. Oprócz wielu prywatnych osób, oddających się namiętnie téj sztuce, mamy kilka orkiestr wojskowych i liczne grono amatorów. Nie trudnoby więc przyszło przybrać drugiego skrzypka i altówkę i wykonywać kwartety, kwintety i sekstety czysto smyczkowe, coby zapobiegło jednostajności produkcyi. Myśl tę rzucamy pobieżnie, poddając ją pod rozwagę szanownych panów artystów.

Na program wczorajszy złożyły się: trio d-mol Mendelsohna (op. 49), Beethovena b-dur (op. 97), impromptu fantazyjne Schumanna i Adagio na bassetlę Hofmanna. Skład tego programu chlubnie świadczy o smaku przedsiębiorców. Trio Mendelsohna należy do najpiękniejszych utworów tego kompozytora. — Cantilena drugiéj części (Andante con moto tranquillo), to śpiew unoszący się pod stropy niebieskie; wykonywa go fortepian, już to luzując się ze skrzypcami i bassetlą, już to towarzysząc i wtórując tym narzędziom. Scherza tak figlarne, napowietrzno-lekkie i eteryczne sam tylko Mendelsohn tworzyć umie. Jeśli na piękność tych dwóch środkowych części tria zwracamy uwagę, nie myślimy bynajmniéj uwłaczać wartości finału i pierwszéj części allegra, a mianowicie tematycznemu jego opracowaniu. Wszakże powszechnie wiadomo, jak wielkim mistrzem formy był Mendelsohn w swych utworach.

Trio Beethowena należy do dzieł, których się nasłuchać nie można. Wplata ono listek w wieniec okalający skronie Beethowena. Wielbiciel tego mistrza coraz więcéj w niém piękności odkrywa, im częściéj się w nie wsłuchuje. Jest to wspólne kryteryum wszystkich kreacyi prawdziwego geniuszu. Znamionuje tę kompozycyą wielkość pomysłu, olimpijska pogoda, wspaniały wdzięk, najstaranniejsze i wszechstronne opracowanie głównych motywów, humor i szczytność melodyi. — Cóż piękniejszego i głębiéj w tajniki duszy wnikającego nad andante cantabile? Cóż figlarniejszego i krotofilniejszego nad scherzo? Komu przy rozkoszném i pełnym wdzięku rondzie finałowém nie zabije żywiéj serce? Dodajemy że wykonanie mało pozostawiało do życzenia. Skrzypce p. Biernackiego w trójce współdziałających narzedzi wszędzie królowały. Nie godzi się jednak zataić kilku małych usterek. Pianista ronda Beethowenowego nie wykonał z należytą werwą i wdziękiem; tempo było z początku zbyt powolne, gra sztywną i wyprężoną, pozbawioną tchnienia poetycznego. Nie wszędzie téż można było dosłyszeć basettę, n. p. w samym początku, gdzie po odegraniu głównego tematu przez fortepian sam, przejmują go skrzypce, a wiolonczella podaje do akompaniamentu fortepianowego podstawowe tony basu. Zaręczyć możemy, że wtedy tych tonów wcale słychać nie było. Jędrniejszy pociąg smyczka jest w tym razie niezbędnie potrzebny. Na fantastycznych impromptu Schumanna jest niezawodnie wybite piętno jeniuszu tego muzyka; ale jednorazowa egzekucya niezdolna odsłonić całéj piękności utworu. — Co do Adagia na wiolonczellę, nie wahamy się wręcz wypowiedzieć, że pomieszczenie go w programie w otoczeniu Beethowena, Mendelsona i Schumanna darzy je niezasłużonym zaszczytem. Jest to licha ramota, niegodna pojawić się w tak świetném towarzystwie. Jeśli p. S. pragnął się zaprodukować jako solista na swym instrumencie, nie trudno mu było znaleść coś lepszego w repertoarze kompozycyi nawiolonczellę.

Dzięki p. Biernackiemu za miły wieczorek, którym nas obdarzył. Jeśli nas pozory nie mylą, on jest duszą stowarzyszenia; do jego téż adresu zapewnie przeważnie skierowane były ponawiane oklaski, chociaż i innym ezekwującym oddać trzeba, co im się słusznie należy. — Niech nas panowie przedsiębiorcy jak najczęściéj darzą takiemi wieczorkami. Muzyka jest przecież życia pociechą i osłodą. Jeżeli zakresu swych egzekucyi rozszerzyć nie myślą, jeśli koniecznie fortepian ma być częścią składową tych popisów, prosilibyśmy o dwa tria Beethowena (op. 70) mniejszego zakroju, których tu może nigdy jeszcze nie słyszano, a jednak należą one do dzieł nieprzemiennéj wartości; daléj o trzy Schumanna, jego kwartet, słynny kwintet (oba z stowarzyszeniem fortepianu), sonatę na fortepian i skrzypce, a nareszcie możeby się jeszcze znalazła pora na podobne kompozycyeBrahmsa — dla Poznania prawdziwa terra incognita. — Błagalibyśmy jeszcze o Radziwiłłowskie trio Chopina i jego sonatę z wiolonczellą, napisaną dla Franchomma; ale wiemy, że na to trzeba pianisty pierwszéj siły. Nie godziłoby się także pominąć Kreuzerowskiéj sonaty Beethowena na fortepian i skrzypce. — Byłaby to pora dla p. Biernackiego okazania wszystkich zalet i całéj świetności swéj gry wykończonéj. Ale nie żądajmy za wiele od razu. Mamy i tak to niewzruszone przeświadczenie, że panowie artyści w wyborze powodować się będą poczuciem prawdziwego piękna i powszechném uznaniem niewątpliwéj wartości utworów, które wejdą w skład przyszłych programów. *(X. Y. Z.)*

Żaden z tych groźnych przepisów prawodawstwa majowego dotychczas nie został uchylony; wszystkie istnieją w całéj mocy; rząd nie wzdraga się ich zastósować, jakeśmy tego liczne w kilku ostatnich miesiącach mieli przykłady. Wszakże nawet za tajemnice świętéj spowiedzi pociągają księży do odpowiedzialności! Że w ostatnich czasach mniéj wytoczono procesów, i mniéj ogłoszono wyroków na duchownych, to w oczach katolickiego ludu mało zaważy. Walka kulturna w każdéj chwili jaśniejszym buchnąć płomieniem, a kary pieniężne i więzienne gradem posypać się mogą. Pamiętajmy o tém przy wyborach i udowodnijmy w nich, że nieszczęsny system prawodawstwa majowego z całym obmierzłym aparatem jego kar stanowczo i bezwarunkowo potępiamy.

ZIEMIE POLSKIE.

* Wydatki na duchowieństwo katolickie w Królestwie Polskiém. Ministeryum spraw wewnętrznych na rok bieżący przeznaczyło na utrzymanie duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiém sumę 987,716 rubli, mianowicie na utrzymanie klasztorów i zakonników 113,160 rubli; na utrzymanie Arcybiskupa, Biskupów, duchowieństwa katedralnego i nabożeństwa w kościołach katedralnych 65,800 rubli; na utrzymanie konsystorzy dyecezyalnych 17,100 rubli; na utrzymanie parafii i duchowieństwa świeckiego 688,155 rubli; na utrzymanie emerytów duchownych 7350 rubli; na budowę i reparacyą kościołów, których fundusze odeszły do Księstwa Poznańskiego, 6014 rubli; na budowę i reparacyą zabudowań kościelnych w dobrach rządowych 15,000 rubli; na utrzymanie bractwa niemieckiego w mieście Warszawie 482 ruble; na utrzymanie demerytów 3650 rubli; na zakłady duchowno-naukowe 30,955; na wydatki nadzwyczajne duchowieństwa 50,050 rubli.

— Archiwa aktów dawnych w miastach prowincyonalnych Królestwa Polskiego, jak wiadomo, są kolejno zwijane, a same akta przewożą do archiwum głównego w Warszawie. Obecnie przyszła koléj na zamknięcie archiwów aktów dawnych w Kielcach, Łomży, Radomiu i Siedlcach. Ministerstwo sprawiedliwości wydało już rozporządzenie, według którego zwinięcie pomienionych archiwów ma nastąpić z dniem 13 stycznia 1885 roku.

NIEMCY.

* Berlin, 14 października. Cesarz odjedzie z Baden-Baden do Sigmaringen dnia 20 b. m., a wróci do Berlina dnia 23 bm.

— Sejm w Hanowerze zamknięty został dnia 14 bm.

— Stan zdrowia księcia brnnświckiego według wiadomości. jakie nadeszły do Brunświku dnia 14 b. m., był w poniedziałek cokolwiek lepszy.

— Króla wyrtemberskiego leczy (jak pisze „St. Anz.“) Marc, lekarz kąpielowy z Wildungen, bawiący chwilowo w Friedrichshafen. Kuracya udaje się znakomicie i niepłonne rodzi nadzieje, że gdy się ukończy, król całkowicie odzyska zdrowie.

— Przypadek na kolei. „Frankf. Ztg.“ pisze z Luzern pod dn. 13 bm.: Obiegające dzisiaj pogłoski o przerwaniu komunikacyi na kolei św. Gottharda według zasięgniętych u dyrekcyi wiadomości, redukują się na to, że na północnym stoku góry Monte Cenere usunęła się ziemia, wskutek czego podróżni musieli się przesiadać. Cała linia będzie aż do jutra rana wolną.

— Rada państwa. „Rheinis. Westf. Ztg.“ pisze, iż rada państwa dn. 25 bm, otwartą zostanie.

— W ministerstwie spraw wewnętrznych przedłożono podobno projekt rozszerzenia zabezpieczenia w razie kalectwa na proceder transportowy, leśniczy i rólnictwo.

— Dr. Weiss, nowo mianowany dyrektor seminaryum nauczycielskiego w Grudziądzu, protestuje w gazecie Vossa przeciw kłamliwym pogłoskom, jakoby był starokatolikiem, dodając, że szerzą je ludzie złośliwi, chcący mu utrudnić i uprzykrzyć obowiązki nowego urzędowania.

— Samobójcy. Niektóre gazety ogłaszały jakoby nowe rozporządzenie najwyższéj rady ewangielickiéj, według którego nie wolno jest duchownym protestanckim w urzędowym ornacie asystować przy pogrzebie samobójców, jeśli rodzina nie dostawi świadectwa lekarskiego, że samobójstwo popełnione zostało w obłąkaniu. „Kr. Ztg.“ zaręcza, że od wydania znanego okólnika z dnia 18 lipca r. b., obejmującego dokładne przepisy, jak się pastorowie przy pogrzebach samobójców zachować mają, żadne nowe rozporządzenie w téj sprawie nie wyszło.

— Posiedzenia parlamentu rozpoczną się prawdopodobnie w drugiéj połowie miesiąca listopada. Tak przynajmniéj pisze „N. Rchs. Corr.“

— Terminowy kalendarz dla prawników w pruskich podaje ilość referendaryuszów na 3919, asesorów zaś na 894. W roku 1871 liczono 1476 referendaryuszów a 493 asesorów.

ROSYA.

* Car i carowa przenieśli się w poniedziałe do Gatczyny.

— Pogłoski o nastąpić mających zmianach w obsadzie wyższych urzędów państwowych, mianowicie ministeryum wojny i jenerał-gubernatorstwa warszawskiego, nie mają żadnéj podstawy.

— W Niżnym Nowogrodzie przed sądem wojennym rozpoczął się we wtorek proces przeciwko sprawcom zaburzeń w Kunawinie przeciwko żydom. Proces toczy się przy drzwiach zamkniętych i trwać będzie prawdopodobnie dwa tygodnie.

— Z całym zasobem złośliwéj ironii ciskają się „Nowoje Wremia“ na „Rusk. Kur.“ za pochwałę oddaną przez ten ostatni organ „Wiestn. Ewropy“ i „Krajowi“ z powodu biesiady urządzonéj na cześć księdza Raczki. „Rus. Kur.,“ powiada „Now, Wrem.,“ w szczególnych uroczystościach posługuje się hr. Piotrem Kutuzowem, który w tych wyjątkowych wypadkach podpisuje artykuły całém imieniem i nazwiskiem. W ten sposób komentuje organ p. Suworina cały artykuł, a przyszedłszy do ustępu, w którym hr. K. powiada: „teraz przynajmniéj Chorwaci dowiedzą się, gdzie właściwie w rosyjskiém społeczeństwie najsilniéj żyje i racyonalnie a po ludzku ocenia się uczucie wzajemnéj miłości słowiańskiéj“ — wpada już w zupełną trywialność i zapewnia, „że Chorwaci nie są tak naiwni, jak jaśnie wielmożne niemowlę z „Rus. Kur.“ — Swietny zaprawdę sposób przekonywania przeciwników.

Cholera.

Rzym, 14 października. Biuletyn choleryczny z dnia 13 b. m. W prowincyach: Alessandryi zach. 2 osoby; w Aquili zach. 12, um. 3; w Bergamo zach. 4, um. 2; w Bolonii zach. 5, um. 3; w Brescii zach. 4, um. 2; w Campobasso zach. 1; w Casercie zach. 7, um. 2; w Cremonie zach. 3, um. 3; w Cuneo zach. 26, um. 11; w Ferrarze zach. 3, um. 2; w prowincyi genueńskiéj zach. 18, um. 6 (pomiędzy nimi zach. w samém mieście Genui 8, um. 2); w Massa e Carrara zach. 5, um. 4; w Modenie zach. 6, um. 1; w prowincyi neapolitańskiéj zach. 116, um. 65 (pomiędzy nimi zach.w samém mieście Neapolu 94, um. 54); w Novarze zach. 3, um.4; w Parmie zach. 1; w Reggio nell'Emilia zach. 8, um. 2; w Rovigo zach. 3, um. 1; w Salernie zach. 2, um. 2; w Turynie zach. 2, um. 3 osoby.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 15 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał radzcy kancelaryjnemu Zicklerowi we Wrocławiu, order orła czerwonego czwartéj klasy.

* ***Panny Elżbietanki.*** W kwestyi dotyczącéj funduszu budowlanego pp, Elżbietanek, poruszonéj listem nadesłanym nam z prowincyi, nie mieliśmy bynajmniéj pretensyi decydować, bo to do nas nie należy; chcieliśmy tylko podniesieniem jéj zwrócić na nią uwagę właściwych sfer kompetentnych. Jeszcze mniéj mogło być i było naszym zamiarem, przeszkadzać pp. Elżbietankom w zbieraniu ofiar między naszą ludnością na swój nowy klasztor; dowodem na to dostatecznym polecenie ich gorące z naszéj strony ogłoszone kilka dni przedtém. I dziś, pragnąc, aby nas źle nie zrozumiano, powtórnie odzywamy się do naszej publiczności z prośbą, aby w uznaniu poświęcenia i bezinteresowności, z jakiemi zgromadzenie to kościelne oddaje się uczynkom miłosierdzia, zwłaszcza pielęgnowaniu chorych, hojnie przyczyniała się przy okazyi obecnéj kwesty datkami swemi do zbudowania dla nich odpowiedniego ich potrzebom klasztoru, a wielebnym kwestarkom ciężkie samo z siebie zadanie starała się ułatwiać szczerą uprzejmością i życzliwością, w razie potrzeby zaś udzielaniem potrzebnéj opieki i pomocy.

* **Na Czytelnie ludowe.** Z przeniesienia 3 marki. Od Przyjaciela ludu dla pobudzenia obojętnych jednę markę. — Razem 4 marki.

* **Na wystawienie kościoła w Gryżynie.** Z przeniesienia 190,60 marek. N. N. z parafii św. Marcina 12 marek. — Razem 202,60 marek.

* **Teatr.** Jutro kom. Bałuckiego „Gęsi i Gąski“.

W sobotę po raz pierwszy komedya L. Świderskiego „Nowy dziedzic“.

W niedzielę dramat z francuskiego „Złodziejka“.

Biletów abonamentowych jak w r. z. nabywać można w handlu Kurnatowski i Sp.

Wczoraj przedstawiono po raz drugi sztukę Ohneta „Właściciela kuźnic“. Publiczności zebrało się dosyć dużo, snać dobra sztuka posiada siłę przyciągającą. Przedstawienie szło o wiele lepiéj jak sobotnie. Mianowicie podnieść nam wypada grę p. Bissen, która uchwyciła wczoraj ton należyty, tak, że rola jéj (Atenaidy) wypadła dobrze. Głos, ruchy, postawa, sposób wyrażania uczuć sprawiały należyte wrażenie. Również i p. Zawadzki w roli Filipa Derbley grał spokojniéj i umiał uwydatnić uczucie i namiętność.

* **Srebrne wesele.** W dniu 11 b. m. w gronie rodziny i przyjaciół obchodził srebrne wesele zasłużony w sprawach naszych publicznych, prezes Koła polskiego na sejmie pruskim, dr. Henryk Szuman z małżonką swą Kamilą z Kościelskich. Z naszéj strony przesyłamy dostojnéj parze życzenia jak najdłuższego życia.

* **Gimnazyum** ad St. Mar. Magd. liczy obecnie po przyjęciu tak zwanych nowicyuszów, które się odbyło w zeszłą sobotę dnia 11 bm., 683 uczniów, którzy się mieszczą w 18 klasach. Prym jest cztery, dwie niższe i dwie wyższe, sekund i tercyi także 4, kwarty 2, kwinty 2 i seksty 2. Niektóre klasy są przepełnione, jak np. jeden oddział tercyi wyższéj, liczący 50 uczniów. Z początkiem bieżącego półrocza ustanowiono dwóch nowych nauczycieli wyższych i przyjęto jako nauczyciela pomocniczego pana Głombika ze Sremu, mówiącego podobno po polsku.

* **Nauczyciel** pomocniczy Below z tutejszego gimnazyum Fryderyka Wilhelma przeniesiony został do gimnazyum realnego w Rawiczu.

* **Nauczyciele** niższych szkół poznańskich uwiadomieni zostali, że w skutek rozporządzenia król. rejencyi z dnia 29 września r. b., powierzoną została inspekcya nad temiż szkołami p. Luxowi. Tymczasowo ma p. Lux swe biuro w ratuszu na sali posiedzeń reprezentantów miejskich.

* **W poniedziałek** rozpoczęło pięciu nowych nauczycieli urzędowanie przy tutejszych miejskich szkołach. Jeden z nich tylko, t. j. pan Trynka, jest Polakiem; czterej zaś inni, t. j. pp. Büttner, Damsch, Schleusner i Sommer III. nie znają wcale języka polskiego. Zawsze to samo! Stósunek nauczycieli Polaków do liczby dzieci polskich jest anormalny w kierunku ujemnym.

* **Po oddzieleniu** zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj od Ochronki, udzieliła rejencya Siostrom pozwolenia na dalsze prowadzenie Ochronki; odnośny konsens otrzymała pani profesorowa Mottowa.

* **Na ulicy Fryderykowskiéj** pomiędzy ulicą Wilhelmowską a Lipową, rozpoczęto wydobywać szyny zniesionéj kolei konnéj, wskutek czego rzeczona przestrzeń została dla wozów zamknięta.

* **Spedytorowi** i właścicielowi dorożek, Józefowi Wilczkowiakowi z Poznania, pozwolił Król Jegomość nosić odtąd nazwisko familijne Wilczyński.

* **Sądy przysięgłych** w obwodzie sądu nadziemiańskiego w Poznaniu, odbędą się w roku 1885 w następujących terminach: 1) w Poznaniu dnia 19 stycznia, 2 marca, 30 kwietnia, 15 czerwca, 17 września, 2 listopada, 10 grudnia; — 2) w Lesznie dnia 12 stycznia, 9 kwietnia, 6 lipca, 5 października; — 3) w Międzyrzeczu dnia 19 stycznia, 20 kwietnia, 6 lipca, 12 października; 4) w Ostrowie dnia 8 stycznia, 9 kwietnia, 22 czerwca, 5 października.

* **W Gnieźnie** w niedzielę dnia 19 paźdz. r. b. w sali hotelu du Nord dany będzie koncert przez Ksawerego Scharwenkę, c. k. nadw. pianistę i pannę Martę Rückward, śpiewaczkę koncertową. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

* **Na wszystkich** państwowych kolejach żelaznych mają już w najbliższym czasie zaprowadzone być pewne ulepszenia w wagonach IV klasy, a mianowicie ma w nich być urządzonych kilka miejsc do siedzenia, aby podróżni mogli kolejno raz po raz wypocząć.

* **We Wschowie** przemawiał w zeszłą niedzielę kandydat konserwatystów niemieckich, landrat Reinbaben. W tym tygodniu ma pan Reinbaben wystąpić jeszcze w Szlichtyngowie, Lesznie, Rydzynie. — Niemcy w okręgu wyborczym czarnkowsko-chodzieskim głosować będą na pana Colmara, prezesa policyi z Poznania.

* **Jarmark** w Borku, wyznaczony na dzień 28 b. m., przełożony został z powodu przypadających na ten dzień wyborów do parlamentu niemieckiego, na dzień 10 grudnia r. b.

* **Niemieckie** Centralne Towarzystwo Rolnicze ustanowiło drugiego wędrownego nauczyciela rolnictwa w osobie p. dr. Kirschsteina, któremu przekazane zostały północne powiaty Księstwa, podczas gdy polem działania dotychczasowego nauczyciela, p. Pflückera, będą powiaty południowe. W okolicach polskich Księstwa ma także wykładać p. Pflücker. Widocznie idzie tu o pozyskanie polskich gospodarzy dla Kółek niemieckich. Wobec tego należy nam się jeszcze gorliwiéj zająć Kółkami włościańskiemi.

* **Cukrownia na Kujawach.** W czwartek dnia 30 b. m. o godzinie 4 po południu odbędzie się w Inowrocławiu w hotelu Weissa walne zebranie cukrowni w Janikowie.

* **Weterynarzem** powiatowym na powiat kościański, mianowany został weterynarz powiatowy Holst ze Scinawy.

* **W miejsce** nauczyciela gimnazyalnego Hoppego z Rawicza, który mianowany został powiatowym inspektorem szkólnym na okręg jarociński, przychodzi nauczyciel pomocniczy Schnee, jako nauczyciel zwyczajny.

* **Ośmioletniemu dziecku** robotnika Golca, mieszkającego w sklepie na przedmieściu w Bydgoszczy, poobgryzały w nocy na poniedziałek szczury lewą stronę nosa, prawą skroń i prawą rękę. Gdy dziecko w kolebce poczęło kwilić, powstała matka i odkryła pościel. Widok zaiste był przerażający! Z kołyski wyskoczyły trzy brzydkie szczury, a dziecko poranione leżało w kałuży krwi. Przywołano natychmiast lekarzy, którzy atoli wątpią o wyzdrowieniu dziecka.

* **Sędzia** okręgowy Guenther w Senftenberg w obwodzie rejencyi frankfurtskiéj, mianowany został sędzią ziemiańskim i przeniesiony do Gniezna. Z Opola przychodzi do Piły sędzia ziemiański Kreich.

* **Kalisz** otrzymuje nowy cmentarz na Tyńcu. Odgrodzenie przyszłego miejsca spoczynku dla umarłych prędko już postępuje, jak donosi organ miejscowy. Z jednéj strony postawiono ścianę kamienną, przy któréj mieścić się mają groby murowane, z trzech zaś pozostałych stron urządzono płot drewniany, sztachetowy. Z chwilą ukończenia robót, grzebanie umarłych zacznie się na nowym cmentarzu.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 16go października św. Wincentego Kadł.

Wschód słońca o godz. 6 minut 28. Zachód o godzinie 5 minut 2.

TELEGRAMY.

Londyn, 13 października. Z Limy donoszą, że wojska rządowe wkroczyły po zaciętéj walce do miasta Trujillo.

Berlin, 15 października. W pożarze wybuchłym wczoraj wieczorem w składach wielkich berlińskiéj konnéj kolei „Schöneberg“, część tych składów została obrócona w perzynę. Z 400 miejsc dla koni pozostało w stajniach tylko 296 nietkniętych. Wszystkie konie uratowano. O ile dziś doliczyć się można, spłonęło 10 wozów; zapasy spalone nie były zbyt wielkie, ponieważ w téj części tylko dzienne racye były przygotowane. Ponieważ wszystko było zabezpieczone, przeto Towarzystwo nie ponosi żadnéj szkody. Na pogorzelisku pracuje obecnie komisya Towarzystwa Ogniowego, celem obliczenia strat poniesionych. Komunikacya nie została powstrzymana, koléj konna kursuje daléj bez przerwy. Spalone gmachy nie były własnością Towarzystwa kolei konnéj, lecz tylko zadzierżawione.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Tygodnik Powszechny**, pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 41 zawiera: Krok daléj, powieść w trzech tomach przez E. Lubowskiego. — Pogadanka przez Quisa. — Pojedynek J. Słowackiego ze St. Ropelewskim, przez dr. Henryka Biegeleisena. — Co robić? Kilka zagadnień z gospodarstwa rolnego, skreślonych przez Stanisława Rewieńskiego. — Diderot, w stuletnią rocznicę jego śmierci, napisał Władysław Wścieklica. — Oblężenie Gdańska w r. 1734, szkic historyczny Kaźmirza Jarochowskiego. — Wędrówki po małych drogach, kilka wspomnień skreślił Juliusz Chodorowicz. — Orkiestra włościańska w starym Zamościu. — Kronika polityczna. — Rozmaitości (Teatr i sztuki piękne. — Sztuka, literatura i nauka. — Statystyka. — Nekrologia. — Różne). — Zadanie szachowe nr. 278. — Rebus nr. 89. — Składki. — Ryciny: Oświadczyny. — Przemysł uliczny w Warszawie, rysował z natury X. Pillati. — Opróżnione miejsce, z obrazu E. Rosenthala. — Orkiestra włościańska.

Dodatek: Szczęśliwa omyłka, powieść Florencyi Marryat, tłumaczona z angielskiego przez M. G. (ark. 2). Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 14 października.

BAZAR. Pani Kierska z Brzezia, Chłapowski z Sośnicy, Roesler z Kalisza, Dobrzycki z Chłapowa, Koczorowski z Dębna, hr. Plater z Królestwa, Czapski z Cerekwicy, pani Szczepkowska z Niesławina, Zakrzewski z Żabna.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Dąmbski z żoną z Żakowa, Lasocki z Lechlina, pani Jordan z familią z Popowa Podleśnego, Błociszewski z Maryanowa, Libelt z Czeszewa, Packermann z Wągrówca.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ksiądz Sakowski z Jaksic, pani Golska z Wojciechowa, pani Tomaszkiewiczowa z córkami ze Studzieńca, panna Westphal z Gorzyc, Ziemkowski z Wrocławia, Wize z Dachowy, Glietzmann z Berlina, Kutzner i Karczewski z Warszawy, Karge z Torunia, Kurczewski z Tornowa, pani Markwardt z Obornik.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 15 października 1884.

Przedmiot.			TOWAR dobry M.	dobry ₰	śred. M.	śred. ₰	pośl. M.	pośl. ₰	w przecięciu M.	w przecięciu ₰
Pszen.	najw.	za 100 kl.	—	—	15	10	14	60	14	73
	najn.	-	—	—	14	90	14	30		
Żyto	najw.	-	—	—	13	20	12	70	12	83
	najn.	-	—	—	12	90	12	50		
Jęczm.	najw.	-	—	—	13	—	12	60	12	65
	najn.	-	—	—	12	80	12	20		
Owies	najw.	-	14	20	13	30	12	80	12	25
	najn.	-	13	70	13	—	12	50		

			Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma	prosta	za 100 kl.	4	25	2	75	3	50
	targana	-	—	—	—	—	—	—
Siano		-	5	50	4	25	4	87
Groch		-	—	—	—	—	—	—
Soczewica		-	—	—	—	—	—	—
Fasola		-	—	—	—	—	—	—
Kartofle		-	3	60	2	80	3	20
Wołowina	kulka	za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha	-	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		-	1	40	1	—	1	20
Cielęcina		-	1	40	1	—	1	20
Skopowina		-	1	20	1	—	1	10
Słonina		-	1	50	1	40	1	45
Masło		-	2	20	1	80	2	—
Jaja		za kopę	2	70	2	60	2	65

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana 127.—, październik 127,—, październik-listopad 126,— listopad-grudzień 125,—, kwiecień-maj 126,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano 10,000 litrów, cena wypowiedziana 45,20, październik 45,40—45,10. listopad 44,40, grudzień 44,30, styczeń 44.30 m., kwiecień-maj 45.60 m. w miejscu bez beczki 45.— mr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 15 paździer. 1884.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . . 100 kilg.	15	70	14	70	14 —	— —
Żyto . . . . - -	13	40	13	10	12 90	— —
Jęczmień . . -	14	20	13	—	12 60	— —
Owies . . . -	13	50	12	80	12 40	— —
„ nowy. . -	—	—	—	—	— —	— —
Groch wrzący . - -	—	—	—	—	— —	— —
Groch na paszę - -	—	—	—	—	— —	— —
Kartofle . . . - -	—	—	—	—	— —	— —
Łubin żółty . . - -	—	—	—	—	— —	— —
„ niebieski - -	—	—	—	—	— —	— —
Rzepik zimowy - -	—	—	—	—	— —	— —
Rzep zimowy . - -	3	50	2	80	— —	— —

Bydgoszcz, 14 października.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.,

Pszenica niezm., piękna 147—150 mrk.. średnie gatunki 140—144 mk. pośledna —.— m.

Żyto staléj. w miejscu krajowe piękne 127 do 129 mrk., średnie 124—126 mrk. pośledne —,— m.

Jęczmień dla browarów 125—132 m., na paszę 110—120 mrk., mały —,— mrk.

Owies w miejscu 115—125 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 150—160, na paszę 140—145 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 45.— m.

Wrocław, 14 października 1884.

Żyto (za 2000 funt.) niezm., wypowiedziano ——. Cena wypowiedziano —. październik 134,— żąd., październik-listopad 122,— żąd., listopad-grudzień 129,— płacono, grudzień-styczeń 130 płc.. kwiecień-maj 135.— żąd.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na październik 152 żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na październik 122.— żądano, kwiecień-maj 122 żąd.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. październik listopad 240 żąd.

Oléj rzepiowy niezm., wypowiedz. —,— cent. w miejscu 53,50 żąd., październik 50,50 żądano, kwiecień-maj 51,— żąd., maj-czerwiec 51,50 żąd.

Okowita słabiéj, wypowiedziano —,— litr., w miejscu —,— płacono, październik 45,30—50 płacono, październik-listopad 44,50 płac., listopad-grudzień 44,— płc., grudzień-styczeń —.— płac. kwiecień-maj 45,20 żądano.

Cena wypow. na 15 października żyto 134.— mrk., pszenica 152,— mrk., owies 122,— mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 50,50, okowita 45,50 mk.

Ceny targowe z dnia 14 października 1884.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najwyż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F
Pszenica biała	15	60	15	—	14	—	13	70	13	50	13	30
„ żóła	15	30	14	70	14	—	13	70	13	50	13	20
Żyto	13	90	13	60	13	40	13	30	13	20	13	—
Jęczmień	15	—	14	—	13	20	12	70	12	40	12	—
Owies	12	90	12	70	12	50	12	30	12	10	11	90
Groch	18	50	17	50	17	—	16	—	15	50	15	—

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni.	
Rzep . . . 100 klg.	23	60	22	60	23	—
Rzepik zimowy „ „	22	60	21	70	20	50
Rzepik latowy „ „	—	—	—	—	—	—
Lnica . . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Siemię konop. „ „	—	—	—	—	—	—

Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 7,00—7,30 do 8.00 mrk., niebieski 7,00—7,20—7,70 mrk.

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9,00 do 9,20 mrk., obce 7,80—8,50 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 6,70 do 6,90 mrk., obce 6,40—6,60 mrk., na wrzesień-październik —,— mrk.

Berlin, 14 października (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 140—173 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na październik-listopad płacono —,—, na listopad-grudzień płacono 150,25—150, żąd. —, na kwiecień-maj płacono 160,25—160,00, na maj-czerwiec płacono 162—161,75. Wypowiedziano 6000 ceent. Cena wypowiedziana 149,50.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 135—143 według jakości; na miesiąc bieżący 142,25—142,50 do 142,25, na październik-listopad płacono 135.75 do 136,00—135,75, na listopad-grudzień płacono 135,25—135,50—135,25, na kwiecień-maj pł. 138,25 do 138,50, maj-czerw. 138,75—138,50. Wypowiedziano 15000 cent. Cenę wypowiedziano 142,25.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 126—160 według jakości, na miesiąc bież. pł. 129½—129¾, na październik-listopad płacono 126½—126¾, listopad-grudzień płacono 125¾, żądano —,—. na kwiecień-maj płacono 128—128¼. Wypowiedziano 6000 centn. Cena wypowiedziana 130— mrk.

Jęczmień za 1000 kilogr, mniejszego i większego ziarna pł. 123—188 według jakości.

Kukurudza w miejscu pł. 124,0—136 podług jakości. Wypowiedziano —— cent.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płacono —,— mrk., w miejscu z beczką pł. —,—, na miesiąc bieżący płacono 50.3. na październik-listopad płac. 50,5, na listopad-grudzień pł. 50,3, na kwiecień-maj płc. 52,1, na maj-czerw. płacono 52,5—52,3—52,4. Wypowiedziano 1000 centn. Cena wypowiedziana 50.3.

Telegram giełdowy Kuryera Poznaskiego.

Berlin, 15 października 1884. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.

Pszenica staléj
październ.-listop. 150,25
kwiecień-maj 160,75
Żyto staléj
październik 142,75
listop.-grudz. 136,—
kwiecień-maj 138,75
Olej rzep. spok.
październik 50,40
kwiecień-maj 52,20
Okowita słabiéj
w miejscu 46,80
październik 47,10
paźdz.-list. 46,60
list.-grudz. 46,10
kwiecień-maj 47,10
maj-kwiecień 47 30
Owies
październik 130,25
Wyp.-żyta wsp. 500
Wyp.-okow. kw. 1,000

Kapitały.

Galic. akc. k.	113,10
Pr. consol. 4%	103,30
Pozn. listy z.	101,40
Pozn. listy rent.	101,70
Austr. banknoty	167,25
Austr. renta złota	86,50
Austr. losy 1860	118,50
Włochy	95,60
Rumuny	104,50
Ros. banknoty	207,10
Ros.-ang. pożyczk.	94,50
Pol. 5% listy zast.	62,10
Pol. lik. l. zast.	56,25
Kredyty	479,50
Koléj państwowa	507,—
Lombardy	249,50

Usposob. bardzo stałe.

Szczecin, 15 października 1884 (Kursa końc.)

Pszenica staléj
paźdz.-list. 149,50
kwiecień-maj 161,—
Żyto staléj
paźdz.-list. 135,50
kwiecień-maj 136,—
Rzepik
w miejscu —,—
Oléj rzep. stale
paźdz.-list 50,50
w miejscu
kwiecień-maj 52,—
Okowita słabo
w miejscu 46,—
października 46,20
paźdz.-list. 46.—
kwiecień-maj 47,10
Petroleum
w miejscu 8,25

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 14 października 1884.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	206 75
Austryackie banknoty	za 100 florenów	167.20
Francuzkie banknoty	za 100 franków	80.95
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	—,—
Dukat w złocie		9,75
Dwudziestofrankówka w złocie		16,18
Półimperyał rosyjski		16.76
Dolar za sztukę		4.19
Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4%		
Lombard 5%		

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	144.50
Deutsche Bank	150.25
Disconto Comandit	195.60
Kwilecki Potocki i Sp.	74.50
Poznański bank prowincyonalny	117.75
Austryacki bank kredytowy	475.—
Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	69 50
Königs- und Laura-Hütte	102.50
Poznańska sprytownia	81.50

Weksle.

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	168,50
Bruksela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	80,75
Londyn	8 dni	za 1 funt szterl.	20.385
Paryż	8 dni	za 100 franków	80.35
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	168.50
Petersburg	3 tyg.	za 100 rubli	205.40
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	206.35

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Drezdeńska	18.40
„ z prawem pierwsz.	45.—
Halle-Sorau-Guben	49.40
„ „ „	117.20
Marienburg-Mlawka	79.75
„ „ „	115.—
Oleśnicko-gnieźnieńska	23.50
„ „ „	75.90
Wschodnio-pruska południowa	101,75
„ z prawem pierwsz.	119.80
Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	507.50
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.	—.—
Galicyjska Karola Ludwika	113.—
Kronprinz Rudolf	75.30

Papiery państwowe.

	%	kupon płatny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	103.60
Pruska konsol. pożyczka	4 1/2	1/4 i 1/10	102.80
„ „ „	4	1/1 i 1/7	103.30
„ pożyczka z 1868 r.	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	101.25
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	3 1/2	1/1 i 1/7	99.90

Listy zastawne.

Poznańskie	4	1/1 i 1/7	101.30
Pomorskie	3 1/2	1/1 i 1/7	95.50
„	4	1/1 i 1/7	101.70
„	4	1/1 i 1/7	100.10
Saskie	4	1/1 i 1/7	101.90
Szlązkie Lit. A.	3 1/2	1/1 i 1/7	95,70
„ „	4	1/1 i 1/7	—.—
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	—.—
Wschodnio-pruskie	3 1/2	1/1 i 1/7	95.50
„	4	1/1 i 1/7	101.70
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	—,—
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3 1/2	1/1 i 1/7	95.50
„ „ „	4	1/1 i 1/7	102.—
„ ser. I. B.	4	1/1 i 1/7	101.70
„ nowe II ser.	4	1/1 i 1/7	101.60
Obligacye powiatowe	4	1/1 i 1/7	—.—
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	—.—

Listy rentowe.

	%	kupony	kurs
Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101.80
Saskie	4	1/4 i 1/10	102.20
Szlązkie	4	1/4 i 1/10	101.80

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

	%	kupony	kurs
Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	62,10
„ „ likwidacyjne	4	1/6 i 1/12	56.25
Rosyjskie listy zast. (Bodencredit)	5	1/1 i 1/7	94.75
Włoska renta	5	1/1 i 1/7	95,50
Austryacka złota renta	4	1/4 i 1/10	86,30
„ papierowa	4 1/5	1/5 i 1/11	67,10
„ „	5	1/3 i 1/9	80,20
„ srebrna renta	4 1/5	1/1 i 1/7	68,40
„ „	4 1/5	1/4 i 1/10	68,50
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/4	—.—
„ „ z 1858 r.		za sztukę M.	—.—
„ „ z 1860 r.	5	1/5 i 1/11	118.50
„ „ z 1864 r.		za sztukę M.	302,50
Węgierska złota renta	6	1/1 i 1/7	102,70
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	77,75
„ papierowa renta	5	1/6 i 1/12	74,20
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	—,—
„ „ małe sztuki	8	1/1 i 1/7	107,75
„ „ „ z 1880 r.	6	1/1 i 1/7	104.60
„ „ „ z 1881 r.	5	1/6 i 1/12	100,20
Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r.	5	1/3 i 1/9	95,—
„ „ „ z 1859 r.	3	1/5 i 1/11	—,—
„ „ „ z 1862 r.	5	1/5 i 1/11	95,20
„ „ „ z 1870 r.	5	1/2 i 1/8	95,50
„ „ „ z 1871 r.	5	1/3 i 1/9	94,40
„ „ „ z 1872 r.	5	1/4 i 1/10	94,40
„ „ „ z 1873 r.	5	1/6 i 1/12	94.40
Rosyjska pożyczka z 1875 r.	4 1/2	1/4 i 1/10	86.80
„ „ z 1877 r.	5	1/1 i 1/7	—,—
„ „ z 1880 r.	4	1/5 i 1/11	78,40
„ „ premiowa z 1864 r.	5	1/1 i 1/7	140,80
„ „ „ z 1866 r.	5	1/3 i 1/9	134.80
„ „ wschodnia I.	5	1/6 i 1/12	60.40
„ „ „ II.	5	1/1 i 1/7	60,60
„ „ „ III.	5	1/5 i 1/11	60,40
Rosyjska złota renta	6	1/6 i 1/12	107,75
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	—	8.—
Tureckie losy 400 fr.	fr.	za sztukę M.	37,10

Polecamy uwadze Szanowych Czytelników wydaną naszym nakładem broszurę pod tytułem

Poradnik

dla dozorów szkólnych i przyjaciół szkoły,

obejmującą wszystkie przepisy, instrukcye, rozporządzenia, wyroki trybunałów dotyczące praw gminy, dozorów i rodziców do zarządu szkoły. (465)

Pisma polskie przychylnie tę publikacyą oceniły.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
Śty Marcin 16.

Praktyczne dla każdéj restauracyi! Pożyteczne w każdym domu! Niezbędne w każdym handlu korzeni i delikatesów!

Z pomiędzy wszystkich właściwości narodowo-węgierskich żadna za granicą nie stała się tak popularną, jak używanie **papryki** w kuchni. Do tego znaczenia podniosła tę znakomitę przyprawę po większéj części wydana przeze mnie **książka kucharska,** która obejmuje przepisy na sporządzenie Guly'asu, potrawki (Pörkölt) cielęcéj, jagnięcéj, skopowéj, potrawki z kurczęcia i kurczęcia z papryką, węg. pieczeni na rożnie, ryby z papryką, węg. kapusty, ryby na sposób szegedyński i jeszcze wiele innych sławnych potraw narod.

Że zaś tylko prawdziwa i niefałszowana papryka jest najzdrowszą i apepyt wzbudzającą przyprawą, nierażącą podniebienia, przeto mam sobie za obowiązek, donieść Szanownéj Publiczności, że prawdziwéj **papryki różanéj** właściwie **u mnie tylko** nabyć można; papryka ta różana została na kilku wystawach premiowaną, wielu lekarzy ją rozbierało i uznało za najlepszy środek do utrzymania zdrowego żołądka.

Papryka różana, prawdziwa i delikatna . . . . . 1/2 kilo w puszce 3 marki
„ „ „ „ . . . . . 1/1 „ „ 5 „
Tarhonya oryg. węg. potrawa mączna . . . . . 1/1 „ „ 2 „

} Pocztą franko do wszystkich miejscowości państwa niemieckiego, Austro-Węgier i Szwajcaryi, za poprzednim nadesłaniem należytości w gotówce lub znaczkach pocztowych.

Wyżéj wspomnianą **książkę kucharską** łatwą do zrozumienia (w niemieckim języku) dołączamy do każdéj przesyłki **bezpłatnie.**

Oprócz tego polecam następujące węgierskie **eksportowe artykuły spożywcze,** które się cieszą za granicą wielkiem uznaniem.

Salami węg. do krajania w znakomitym zdrowym gatunku, stósownie do pory roku i gatunku od 3,30 do 4,70 za kilogr.
Siedmiogrodzka Salami tylko z wołowiny sporządzona za kilo 3,10 mrk.
Debreczyńskie kiełbaski znakomitego smaku, przesyłka od początku listopada do połowy marca — za kilogr. 3 mrk.
Kiełbaski Szegedyńskie, wędzone sławne sztuka po 25 fen.
Wędzona słonina do jedzenia z papryką i bez niéj w wązkich podłużnych kawałkach, delikatna za kilo 2,50 mrk.
Liptawskie, alpejskie sery, wyborne w słojkach drewn. zaw. 1—5 kilo za kilo 1.60 mrk.
Śliwowica, węg. koniak 21 lat stary (towar klasztorny) litr po 2,30 mrk.
Jalowcówka (Borovicska) bardzo przyjemny napój dla piwoszów litr 2 marki.
Prawdziwe Tokajskie z 1811 r. wino z czasu komety w butelkach po 0,44 litr. 3 marki. — Wszyskie tutaj nie wymienione węgierskie produkta krajowe sprzedaję po najtańszych cenach targowych.

Przesyłki uskuteczniają się, przy odbiorze paczki pocztowéj 4 1/2—5 kilogr. wagi, franko do wszystkich miejscowości państwa niemieckiego, Austro-Węgier i Szwajcaryi za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, lub odpowiedniego zadatku a resztę pod zaliczką. (Mniejszych zamówień nie frankuje się).

Odbiorcy moi mają wszelkie **korzyści kupna z pierwszéj ręki, świeżego, niefałszowanego towaru i po rzeczywistych cenach hurtow.**

Renoma, jaką się moja od tylu lat istniejąca firma cieszy, daje dostateczną gwarancyą za uczciwą usługę; nie chodzi mi bowiem o jednarazowy interes, jak raczéj o zjednanie sobie stałéj klienteli. (771)

H. PLESCH, eksport węgierskich produktów krajowych (artykułów spożywczych) w BUDAPESZCIE.

Księgarnia C. F. Piotrowskiego i Spółki

ma na składzie

książki szkólne

w tutejszych zakładach naukowych używane. Zaopatrzona we **wszelkie nowości** z literatury polskiéj, francuzkiéj, niemieckiéj i angielskiéj, poleca **czytelnie** składające się z najnowszych dzieł polskich, francuzkich, niemieckich i angielskich i przyjmuje zamówienia na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne. (737)

MARQUES DE FABRIQUE — CHRISTOFLE

Tapety i rolosy,
Samowary rosyjskie,
Zakład litograficzny,
Rejestra gospodarskie.
Towary galanteryjne,
Alfenidę Christofla

poleca po najtańszych cenach handel materyałów piśmiennych (189)

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze.

Próby tapet franco.

Stary weteran,

który założył **generalne biuro komisowe i stręczeń w Gnieźnie,** prosi o protekcyą Wielm. Obywateli Księstwa w sprzedaży lasów, dóbr ziemskich — umieszczeniu urzędników gospodarczych, aż do najniższéj klasy roboczéj.

Gniezno, ul. Nowe miasto nr. 181. (709)

Pod firmą **Jaruszewski i Spółka.**

Dr. Klemens Koehler,

lekarz, specjalista dla chorób gardła, nosa i uszu,
przyjmuje przy M. Rycerskiéj Ul. No. 2.
od godziny 10—12 i od 3—5.
Poliklinika bezpłatna od 8 1/2—10 rano.
(735)

Polecam mój starannie i obficie zaopatrzony

skład cygar

po cenach od 25 do 150 marek za tysiąc.

Już przy odbiorze 500 sztuk po cenach en gros; na żądanie służę próbami. (565)

J. N. Leitgeber.

Skład futer
M. Landau w Kaliszu

Rynek nr. 17/18 w domu własnym.

Będąc w bezpośrednich stósunkach z pierwszorzędnemi, domami krajowemi i zagranicznemi i zaopatrzywszy się z pierwszéj ręki we wielkie zasoby **wszelkich gatunków futer męzkich i damskich, garniturów futrzanych, skórek i blamów** wszelkiego rodzaju, jestem w możności sprzedawać takowe po bardzo nizkich cenach i wytrzymać każdą rzetelną konkurencyą. (755)

Wszelkie zamówienia podług miary, niemniéj i reperacye uskuteczniają się w mych warsztatach pod osobistym dozorem osób fachowych w jak najkrótszym czasie i zapewniam przytem najdokładniejsze wykończenie powierzonych mi zleceń ku zupełnemu zadowoleniu Sz. klienteli.

Z szacunkiem

M. Landau.

DR. J. SZULC

DENTYSTA

mieszka obecnie

przy placu Wilhelmowskim 2

(obok Hotelu Rzymskiego). (684)

Rzeźby — Stacye Męki Pańskiéj oraz figury św. Pańskich z gipsu i cementu wykonuję na zamówienia. Praca staranna. Ceny bardzo przystępne. (612)

M. Piotrowski, sztukator

w Poznaniu przy ul. Strzałowéj nr, 7.

Rozalia Gutzman

Wodna ulica 22, I piętro

poleca na sezon zimowy wielki wybór (708)

eleganckich kapeluszy

po cenach bardzo umiarkowanych.

Spowodowany wielostronemi życzeniami szanownych a życzliwych mi odbiorców, **powiększyłem znacznie skład mój mebli** i polecam obok **specyalnego magazynu mebli wyścielanych** (378)

wszelkie inne meble,

jak: **zwierciadła, łóżka, bufety, stoły, krzesła** i t. d. **wszystko** według najnowszych deseni **praktyczne, gustowne i po nader przystępnych cenach.**

Wszelkie reperacye uskutecznia się przy cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

A. Andruszewski,

Magazyn mebli i zakład tapicerski.

W. Rycerska ul. nr. 8.

Wina węgierskie

zupełnie czyste, do użytku mszalnego przeznaczone, po 1 m. 50 fen. i 2 marki litr; wino to musi być leżąco na butelkach zachowywane — poleca handel win hurtowny (764)

Antoniego Pfitznera

Poznań, Stary Rynek.

Blooker'a holend. Kakao

najlepszy i najłatwiéj rozczyniający się fabrykat, uwieńczony wielu medalami złotemi. 1/2 Ko. wystarcza na 100 filiżanek. W zapasie we wszystkich znaczniejszych tego zakresu składach. Fabrykanci J. & C. Blooker, Amsterdam.

Magazyn garderoby męzkiéj

ul. Wilhelmowska 11, obok hotelu francuzkiego

odebrał i poleca

NOWOŚCI

w materyach angielskich, francuzkich i krajowych

po cenach jak zwykle umiarkowanych. (414)

M. Felerowicz.

Panu Bielawskiemu

nauczycielowi w Koszutach, członkowi kuratoryum powiatowego dla kasy wdów i sierót ponauczycielskich składam w dniu 16 października jako w dniu 25-letniego jubileuszu w tym zawodzie życzenia szczere błogosławieństwa Bożego. (763)

Jedna za wszystkie wdowy i sieroty ponauczycielskie w powiecie.

K.....

Herbata ostatniego sprzętu 1884/85 począwszy od 2 m. za f.; szczególnie polecamy naszę *rosyjską mięszaną* (Melange) po 3 i 4 m. za f. Herbata karawanowa 5 m. **Bracia Miethe,** Wilhelmowska ul. 8. (783)

Nałóg pijaństwa w najwyższym nawet rozwinięty stopniu usuwa podług 10 letniéj praktyki rzetelnie i sumiennie nawet bez wiedzy pacyenta pod gwarancyą **Th. Konetzky** w **Berlinie,** Brunnenstrasse 53. wynalazca radykalnego sposobu leczenia i specyalista dla dotkniętych powyższą chorobą. Urzędowo poświadczone listy dziękczynne gratis. Proszę nie zważać na naśladowców, gdyż ci przyrzekając bezpłatne leczenie, tylko zwodzą. (695)

Organistów

chcących się wyuczyć gruntownego grania i śpiewu, przyjmuję od 1 listopada rb. Reflektujący, mający przytem sposobność dobrego wyuczenia się **introligatorstwa,** zechcą się zgłosić do niżéj podpisanego, gdzie o warunkach bliżéj dowiedzieć się mogą.

Buk, 7, 10. 1884. (712)

Gorzelniaski,
Dyrygent muzyki kościelnéj.

JĘCZMIEŃ

od każdéj stacyi kolejowéj kupuje i prosi o oferty **Herman Elkeles** w Poznaniu. Handel zboża, produktów i nasion. (704)

Kto chce sprzedać

ziemniaki

do Górnego Ślązka niech poda swój adres do Ekspedycyi „Katolika“ w Król. Hucie (Königshütte O.-S.) (727)

Wody mineralne

nalewu jesiennego

odebrał i poleca po najtańszych cenach (779)

R. Barcikowski, Poznań.

NEUE (13.) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE — 240 HEFTE ODER 16 BÄNDE — VIERHUNDERT TAFELN.

Brockhaus' Conversations-Lexikon.

Mit Abbildungen und Karten.

Preis à Heft 50 Pf.

JEDER BAND GEB. IN LEINWAND 9 M., HALBFRANZ 9 1/2 M.

Przeniesienie handlu.

Niniejszém donoszę uprzejmie, że przeniosłam mój

handel strojów i tow. krótkich

z **ulicy Berlińskiéj nr. 11** na (777)

ŚTY MARCIN NR. 16|17

prosząc o łaskawe zachowanie mi nadal łaskawych względów.

C. Pinnow.

Sklep

Dominium Naramowice

przeniesiony od 1 października r. b. na **Śty Marcin nr. 74.** (767)

Organista

młody, trzeźwy i moralny, biegły w swoim zawodzie, znający się na jakiemś rzemiośle, znajdzie zaraz miejsce w **Konojadzie pod Kościanem.** Pensya roczna 240 m. oprócz akcydensów. (785)

Poszukuje się zaraz
do Warszawy
służącego

kawalera w wieku 30—50 lat na **240 rubli (160 tal.)** pensyi i wolną podróż. (766)

A. J. Waliczak,
Poznań, Hotel pod Czarnym Crłem.

Doskonały

organista,

który dłuższy czas w Krakowie w tym fachu był zatrudniony, prosi Wielebne Duchowieństwo o umieszczenie.' Łaskawe oferty uprasza się sub. J. F. 776 do **Ekspedycyi „Kuryera Poznańskiego.“**

Lamberta sala koncertowa.

Szanownéj Publiczności donoszę uprzejmie, że i w tym sezonie zimowym każdéj niedzieli i środy odbywać się będą koncerta salonowe.

Staraniem mojem będzie umieszczać w programie tylko najlepsze i najnowsze utwory.

Z powodu koncertu Eugeniusza d'Alberta odbędzie się (784)

pierwszy

koncert salonowy

jutro w czwartek 16 bm.

Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstępne 30 fen.

Biletów abonamentowych 6 sztuk za 1,50 m. nabyć można przy kasie.

Z szacunkiem

A. Thomas.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.